

Łukasz Cieślak

## Wybrane aspekty psychologiczne i prawne przesłuchania osoby głuchoniemej

*Cóż więc jest prawdą?*

Piłat z Pontu<sup>624</sup>

Opracowanie niniejsze rozpocznę od wyjaśnienia takich pojęć jak: przesłuchanie, psychologia zeznań, osoba głuchoniema, postrzeganie i zdolności komunikacyjne u osób głuchoniemych. Pojęcie przesłuchania wiąże się nierozłącznie z pojęciem postępowania, w którym do przesłuchania kogokolwiek może dojść. Można zatem postarać się spojrzeć na problematykę przesłuchania *sensu largo* przez pryzmat poszczególnych postępowań (procedur). Polski porządek prawny wyróżnia postępowanie administracyjne, cywilne i karne.

Postępowanie administracyjne jest regulowane przez Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 ze zm.) oraz dział IV Ordynacji podatkowej (Dz. U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60 z późn. zm.). Wśród środków dowodowych dopuszczalnych w tym postępowaniu jest zarówno przesłuchanie strony, jak i zeznania świadków. Przesłuchanie strony ma charakter subsydiarny wobec innych dowodów i stosuje się do niego odpowiednio przepisy o odebraniu zeznań od świadka<sup>625</sup>.

Wobec tego, warto zastanowić się, kim jest świadek. Barbara Adamiak podaje, że jest to osoba fizyczna, która w postępowaniu dotyczącym praw lub obowiązków innego podmiotu składa zeznania o faktach, spostrzeżonych lub o których otrzymała wiadomość od innych osób<sup>626</sup>. Ustawodawca także od zdolności spostrzegania uzależnia zdolność bycia świadkiem, albowiem art. 82 pkt 1 k.p.a. stanowi, że „świadkami nie mogą być osoby niezdolne do spostrzegania i komunikowania swych spostrzeżeń (...)”. Analogicznie powyższą kwestię rozstrzyga Ordynacja podatkowa – art. 195 pkt 1.

---

<sup>624</sup> M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, Warszawa 2001, s. 32.

<sup>625</sup> B. Adamiak, J. Borkowski, *Postępowanie administracyjne i sądowniczo-administracyjne*, Warszawa 2007, s. 219.

<sup>626</sup> *Ibidem*, s. 212

Jak wskazują statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości, najliczniejsze w polskich sądach są sprawy cywilne. Należy zauważyć, że polski Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.) za sprawy cywilne uznaje oprócz tych z zakresu prawa cywilnego, także te objęte prawem rodzinnym i opiekuńczym, prawem pracy i prawem ubezpieczeń społecznych (art. 1 k.p.c.). W pierwszej połowie 2006 roku toczyło się ich ponad 2,5 miliona. Prawie milion spraw dotyczyło prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i prawa rodzinnego<sup>627</sup>.

Uznać więc należy, że regulacje dotyczące zeznań świadków w procedurze cywilnej będą miały przodujące znaczenie w życiu społecznym. Doktryna procedury cywilnej formułuje definicję świadka podobnie, jak to czynią przedstawiciele nauki prawa administracyjnego. A właściwie rzecz ujmując – te dwie doktryny swoiście się przenikają<sup>628</sup>.

Artykuł 259 k.p.c. stanowi, że świadkami nie mogą być osoby niezdolne do spostrzegania i komunikowania swych spostrzeżeń. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że ten zakaz dowodowy ma charakter bezwzględny. Niezdolność spostrzegania może mieć swoje źródło w ułomności fizycznej (ślepotą, głuchotą), jak i w przypadłościach psychicznych. Sąd dokonuje weryfikacji stanu świadka w chwili składania zeznań<sup>629</sup>.

Wydaje się, że najdalej w regulacji problematyki przesłuchania – z punktu widzenia osób głuchoniemych – idzie ustawodawca w Kodeksie postępowania karnego (Dz. U. z 1997 r. nr 89, poz. 555 z późn. zm.). Po pierwsze – nie ustanawia on zakazu dowodowego, o jakim była mowa w k.p.a. i k.p.c. Stanowi jedynie, że w razie wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, jego rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania postrzeżeń – sąd lub prokurator może zarządzić przesłuchanie z udziałem biegłego lekarza lub psychologa (art. 192 § 2 k.p.k.). Ustawodawca nie odrzuca zatem *expressis verbis* możliwości przesłuchiwanie osób głuchoniemych. Wniosek taki można wyprowadzić z art. 204 § 1 k.p.k., który stanowi, że należy wezwać tłumacza, jeżeli

<sup>627</sup> Por. *Ewidencja spraw według działów prawa w sądach powszechnych*, cyt za: [http://www.ms.gov.pl/statystyki/2007\\_ewidencja\\_spraw\\_wg\\_dz\\_prawa\\_i\\_instancyjn\\_podstawowe\\_wskaznik\\_statystyczne.pdf](http://www.ms.gov.pl/statystyki/2007_ewidencja_spraw_wg_dz_prawa_i_instancyjn_podstawowe_wskaznik_statystyczne.pdf), 05.01.2008.

<sup>628</sup> B. Adamiak, J. Borkowski, *op. cit.*, s. 212, przypis 33.

<sup>629</sup> K. Flaga-Gieruszyńska, *Komentarz do art. 259 k.p.c.*, [w:] A. Zieliński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2006.

zachodzi potrzeba przesłuchania głuchego lub niemego, a nie wystarcza porozumienie się z nim za pomocą pisma. Przed złożeniem zeznań osoby głuche i nieme składają przyrzeczenie przez podpisanie jego tekstu (art. 188 § 3 k.p.k.). Trzeba zauważyć, że regulacje te wypływają z dużego ciężaru gatunkowego procesu karnego i tego, iż zeznanie może przyczynić się do oskarżenia czy skazania albo do uniewinnienia (rozstrzygnięcie kwestii)<sup>630</sup>. Wobec tego zrozumiałe jest, że ustawodawca daje szerokie możliwości do uzyskania zeznań od świadków, od których ich wydobyć może być utrudnione ze względu na pewne ułomności fizyczne.

Wypada zauważyć, że wspomnianą wyżej, szczególną ochronę osób głuchoniemych w postępowaniu karnym wyraża art. 79 § 1 pkt 2 k.p.k., który stanowi, iż oskarżony musi mieć obrońcę, jeśli jest „głuchy, niemy lub niewidomy”. Zgodnie z art. 71 § 3 k.p.k. odnosi się to również do podejrzanego.

Przesłuchanie jest procesem komunikacji interpersonalnej polegającym na tym, że świadek dokonuje wyboru treści (informacji uzyskanych w toku spostrzegania określonego zjawiska), które mają być przekazane odbiorcy. Informacje, o których mowa, są przechowywane w pamięci i muszą być możliwie dokładnie zakodowane w znaki językowe (słowa) i przekazane przesłuchującemu<sup>631</sup>. Odkodowanie przyjmuje postać zeznań. Nauka psychologii wyróżnia zaś zeznania szczerze i nieszczerze oraz prawdziwe i nieprawdziwe<sup>632</sup>, a klasyfikowanie ich uzależnia od sposobu zadawania pytań (np. metoda spontanicznej relacji, pytań ukierunkowanych, badania krzyżowego, symultaniczna, metoda kognitywna<sup>633</sup>). Kwestia taktyki przesłuchania nie jest jednak bezpośrednio związana z tematem niniejszego artykułu.

Autor *Słownika pedagogicznego* – Wincenty Okoń – formułuje następującą definicję głuchoty: „Głuchota (głuchoniemota) – brak zdolności słyszenia i rozróżniania dźwięków, którego przyczyną jest

---

<sup>630</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 420.

<sup>631</sup> K. Spett, *Psychopatologia ogólna*, [w:] M. Cieślak (red.), *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1991, s. 185

<sup>632</sup> J.M. Stanik, *Wybrane problemy psychologii zeznań świadków*, [w:] L. Tyszkiewicz (red.), *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*, Warszawa 1986, s. 165.

<sup>633</sup> M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003, s. 98 i n.

utrata słuchu wrodzona lub nabyta we wczesnym dzieciństwie. Z reguły głuchocie towarzyszy głuchoniemota, tj. połączony z głuchotą brak zdolności mówienia (...)”<sup>634</sup>. Leksykograf zwraca uwagę także na to, że brak słuchu we wczesnym dzieciństwie uniemożliwia wykształcenie się mowy u dziecka. Wskazuje także, że dzieci głuchonieme mogą nauczyć się mówić i rozumieć mowę z ruchu warg osób mówiących<sup>635</sup>.

We współczesnej publicystyce i opracowaniach naukowych osoby pozbawione słuchu nazywa się przemienne – głuchymi, niesłyszącymi, głuchoniemymi i niepełnosprawnymi słuchowo. Wyróżnia się ponadto osoby niedosłyszące i słabosłyszące. Taką terminologię przyjęto także w niniejszej pracy.

Przywołana przez W. Okonia kwestie czytania mowy z ust i stosunku tej umiejętności do zjawiska języka migowego są żywymi zagadnieniami surdopedagogiki. W tym miejscu dość powiedzieć, że jeszcze do niedawna miganie, które tak się z niepełnosprawnymi słuchowo kojarzy, było w szkołach specjalnych zakazane i karane. Preferowano tzw. metody oralne, deprecjonowano – gestowe. Niemniej, dla niesłyszących pierwszym i naturalnym językiem jest język migowy, czyli zbiór znaków mimicznych i pantomimicznych, które określają poszczególne litery, słowa, zwroty. Jest on tworzony przez samych głuchych w różnych regionach Polski i świata<sup>636</sup>.

Od lat 60. XX wieku podejmowano próby połączenia gestów z zasadami języka polskiego. Efektem tych działań było wydanie w 1974 roku pionierskiej w Polsce książki zatytułowanej *Język migowy – wprowadzenie* autorstwa słabosłyszącego Bogdana Szczepankowskiego. Dopiero zaś w 1984 roku dopuszczono w polskich szkołach możliwość posługiwania się metodą językowo-migową (równoczesny dwukanałowy – mowa i gesty – przekaz informacji połączony z zasadami gramatyki języka polskiego)<sup>637</sup>. Metoda ta dzisiaj zwana jest – polskim językiem migowym, dla odróżnienia od języka migowego *sensu largo*. Język migany jest bowiem uporządkowanym językiem oddającym specyfikę

---

<sup>634</sup> W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1987, s. 87.

<sup>635</sup> *Ibidem*.

<sup>636</sup> Por. J.K. Hendzel, *Słownik polskiego języka migowego*, Olsztyn 1992, s. 13 i n.

<sup>637</sup> B. Szczepankowski, *Lektorat języka migowego. Kurs wstępny*, Warszawa 1986, s. 36.

języka etnicznego (np. francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego)<sup>638</sup>. Surdopedagodzy zwracają także uwagę, że nauczanie języka migowego czy miganego ma wiele wspólnego z nauczaniem języków obcych<sup>639</sup>.

„Spostrzeganie”, które jest kolejnym istotnym punktu widzenia omawianej tematyki zagadnieniem, definiowane jest jako „proces czynny zależny od właściwości spostrzeganych elementów rzeczywistości, stanu narządów zmysłowych, dotychczasowych doświadczeń podmiotu oraz przeżyć emocjonalnych i czynników społecznych”<sup>640</sup>. Ogromne zatem znaczenie dla tego procesu ma prawidłowe działanie wszystkich zmysłów, co przy głuchocie nie zachodzi lub zachodzi w stopniu ograniczonym. Istotną przesłankę odtworzenia materiału postrzeganego stanowi pamięć. Teoria psychologii mówi, że jest to zjawisko, w którym „bodziec wywołuje reakcję taką samą lub podobną do tej, którą wywołał w przeszłości”, a także – „aktualizowanie fragmentu doświadczenia, ale nie za pomocą bodźców”<sup>641</sup>. Pamięć może zatem przybierać postać „przypominania się” i „przypominania sobie”, które są istotowo najważniejsze dla procesu przesłuchania.

Ewentualne zakłócenia postrzegania mogą mieć kapitalne znaczenie dla czynności procesowej jaką jest składanie zeznań przez świadka czy oskarżonego. Przyczynami zakłóceń mogą być m.in.: niedostateczny poziom sprawności organów zmysłowych (w tym, na przykład – złudzenia optyczne, omamy), brak koncentracji, rozemocjonowanie, błędy w zakresie zapamiętywania, trudności z werbalizacją, niższy od przeciętnego stopień rozwoju umysłowego, rozmaite schorzenia psychiczne (będące przedmiotem zainteresowania psychopatologii)<sup>642</sup>.

Niektóre z wymienionych przyczyn zakłóceń postrzegania mogą w społeczności głuchoniemych występować szczególnie często. Analizą tych zjawisk zajmuje się surdologia i surdopedagogika. Jednym z wybitniejszych specjalistów tej dziedziny jest profesor Siegmund

---

<sup>638</sup> Por. O. Périer, *Dziecko z uszkodzonym narządem słuchu*, Warszawa 1992, s. 193.

<sup>639</sup> B. Szczepankowski, *Metodyka nauczania języka migowego dorosłych*, [w:] I. Prałat-Pyrzewska, J. Bajewska (red.), *Język migowy w szkole i internacie*, Warszawa 1994, s. 9.

<sup>640</sup> M. Ciosek, *op. cit.*, s. 104.

<sup>641</sup> Por. W. Szewczuk, *Atlas psychologiczny*, wyd. II, Warszawa 1979, s. 218.

<sup>642</sup> M. Ciosek, *op. cit.*, rozdział V, *passim*.

Prillwitz, kierownik jednego z pierwszych ośrodków badawczych zajmujących się komunikacją głuchoniemych, znajdującego się na Uniwersytecie Hamburgskim. Jedną z jego prac – *Język, komunikacja i zdolności poznawcze niesłyszących* – dostarcza wielu cennych opisów badań klinicznych nad procesem postrzegania u osób głuchoniemych.

Przede wszystkim we wzmiankowanym opracowaniu zostaje obalony mit o tym, że rekompensatą za ubytki słuchu są szczególne zdolności wzrokowe. Prillwitz zwraca uwagę na badania, w których głuche dzieci wypadają tak samo jak ich słyszący koledzy. Wyniki testu przeprowadzonego wśród słyszących i niesłyszących dzieci w wieku 8–10 lat, który polegał na rysowaniu ludzkiej twarzy (*Draw-a-Man-Test* Goodenougha), wskazują na porównywalne zdolności percepcyjne obu grup. Niesłyszący mają jednak problem z wnikaniem w stosunki niewidoczne z zewnątrz – np. z analizą absurdalnych figur geometrycznych – co tłumaczone jest trudnościami z przetwarzaniem informacji. Autor dochodzi więc do wniosku, że głusi mają przynajmniej taką samą zdolność prostego postrzegania przedmiotów jak słyszący, dopóki są to przedmioty im znane i bliskie<sup>643</sup>. Zwłaszcza upośledzone bywa postrzeganie u niesłyszącego dziecka słyszących rodziców (np. ograniczone postrzeganie pierwszego planu i tła), spowodowane brakiem odpowiedniej ilości wielorakich bodźców dostarczanych w fazie dojrzwania<sup>644</sup>.

Mówiąc o zdolności memoryzacji, trzeba dostrzec, iż osoby głuchonieme szczególnie dobrze pamiętają przebieg ruchu oraz mają lepiej rozwiniętą pamięć ruchową. Potwierdza to szereg badań i testów psychologicznych, np. pokonanie labiryntu po wcześniejszym jednorazowym przeprowadzeniu przezeń. Lepsze wyniki dzieci głuche mają także, jeśli chodzi o zdolności pamięciowo-dotykowe. Naukowcy wyjaśniają to niebagatelną rolą ruchu (kinetyki) w codziennym życiu i porozumiewaniu się głuchoniemych<sup>645</sup>.

Kolejnym skomplikowanym zagadnieniem jest myślenie pojęciowe u niepełnosprawnych słuchowo. To, co słyszącym wydaje się oczywiste, a mianowicie – werbalizacja pojęć, dla niesłyszących jest zaledwie symbolicznym oznaczeniem niejęzykowej abstrakcji, która może się

<sup>643</sup> S. Prillwitz, *Język, komunikacja i zdolności poznawcze niesłyszących*, Warszawa 1996, s. 24.

<sup>644</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>645</sup> *Ibidem*, s. 32 i n.

rozwijać też bez języka<sup>646</sup>. S. Prillwitz przywołuje rozliczne przykłady badań tego zagadnienia. Wynikają z nich interesujące wnioski co do wpływu głuchoty na zdolności werbalne, a więc na element składowy „sposzregania”. Rzeczone badania wykazały, iż niesłyszący mają problem z klasyfikacją pojęciową przedmiotów (przyporządkowywanie i klasyfikacja); wykazują opóźnienia w odniesieniu do analizy i wzajemnych stosunków zewnętrznych cech obiektów (liczba, ciężar, objętość); cechują się obniżoną sprawnością w czytaniu oraz pojmowaniu przeciwstawieństw; mają zachwiane poczucie czasu, a także ograniczone myślenie abstrakcyjne i symboliczne. Przyczyny tych upośledzeń upatruje się we wspomnianej ograniczonej zdolności werbalizacji swoich przemyśleń. Z tego też względu, głusi nie odbiegają od słyszących z tej samej grupy wiekowej w rozumieniu przestrzeni czy reguł prawdopodobieństwa, bo odbiór tych bodźców nie jest ściśle związany z umiejętnością słownego wyrażania swoich myśli. Wskazuje się, że wymienione zaburzenia mogą wynikać także ze zmuszenia niesłyszących do używania (np. w testach) języka mówionego czy pisanego, z którym sobie nie radzą. (Dygresją niech pozostanie przywoływany art. 204 § 1 k.p.k., przewidujący porozumiewanie się z głuchoniemym za pomocą pisma). Trzeba podkreślić, że zauważone opóźnienia nie mają mimo wszystko charakteru trwałych defektów umysłowych; są to bowiem, jak twierdzi S. Prillwitz opóźnienia o charakterze ilościowym w normalnej poznawczo strukturze jakościowej<sup>647</sup>.

Widać zatem jasno, w jak wielu sferach zeznanie osoby głuchoniemej może ulec zniekształceniu – już w fazie spostrzegania, dalej w fazie zapamiętywania, w fazie odtwarzania, oraz w fazie komunikowania spostrzeżeń. Te uwagi zmuszają do zastanowienia nad przydatnością osoby głuchoniemej jako uczestnika jakiegokolwiek procesu sądowego czy administracyjnego. Psychiatrizy sądowi są bardzo krytyczni wobec zdolności poznawczych osób niesłyszących. Profesor psychiatrii Karol Spett zwraca uwagę, że „nie szkolony w specjalnych zakładach głuchoniemy jest upośledzony psychicznie na równi z niedorozwiniętym umysłowo”<sup>648</sup>. Należy zatem każdorazowo rozważać poczytalność głuchoniemej, która zależy od nasilenia ich

---

<sup>646</sup> *Ibidem*, s. 42; por. O. Périer, *op. cit.*, s. 113.

<sup>647</sup> Zob. S. Prillwitz, *op. cit.*, s. 42–58.

<sup>648</sup> K. Spett, *op. cit.*, s. 162.

niepełnosprawności, biorąc jednak pod uwagę, że głusi o normalnym poziomie intelektualnym zdają sobie sprawę z istoty popełnionego czynu. Zwraçała na to uwagę Irmina Kaiser-Grodecka w pracy *Niektóre problemy orzecznictwa sądowo-psychologicznego w odniesieniu do inwalidów słuchu*<sup>649</sup>. W świetle nowszych badań, kategoryczność tych tez musi budzić uzasadnione wątpliwości. Należy jednak interpretować je tak, aby przyczyniały się do poprawy pozycji procesowej osoby głuchoniemej, nie powodując naruszenia godności osobistej przez wytworzenie sytuacji dyskryminacji z powodu niepełnosprawności.

Podsumowując, można postawić tezę, iż przesłuchanie osoby głuchoniemej, szczególnie w procesie karnym, ale i w innych procesach, powinno się odbywać zawsze z udziałem tłumacza języka migowego<sup>650</sup> (który zazwyczaj dysponuje stosownym przygotowaniem surdopedagogicznym), a w miarę możliwości także – w obecności biegłego lekarza psychiatry lub psychologa<sup>651</sup>. Zaniechanie tej procedury (np. na rzecz pisemnych oświadczeń) będzie skutkować niemożnością weryfikacji wiarygodności zeznań i podniesienia poziomu obiektywizacji procesu dowodowego. Tym bardziej, że osiągnięcie wiarygodnych zeznań powinno być *spiritus movens* prowadzenia jakichkolwiek czynności postępowania.

---

<sup>649</sup> Praca opublikowana w: „Problemy Wymiaru Sprawiedliwości”, 1978, nr 2, 16, s. 147.

<sup>650</sup> 23 listopada 2007 r. premier Donald Tusk w swoim exposé zapowiedział podjęcie prac nad nadaniem językowi migowemu statusu języka urzędowego, co mogłoby przyczynić się do poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych słuchowo. Por. <http://wiadomosci.onsi.eu/info,1395.html>, 15.01.2008 r.

<sup>651</sup> Por. K. Spett, *op. cit.*, s. 163.